GAZETA KRAKOWSKA

Nro 47.

Z KRAKOWA DNIA 13. CZERWCA 1813 Roku w NIEDZIELE.

Z Peterzburga d. 3 Maia d. k.
(Z Kuryera Litewskiego.)

Pierwszy dzień Maia w stolicy naszey oznaczony został uroczystym obchodem zwycięztwa, odniesionego w obliczu Jego Imperatorskiey Mości, przez woyska Rossyyskie połączone z Pruskiemi pod dowodztwem Jenerała kawaleryi Hrabiego Wittgensteina, nad woyskiem Francuzkiem, pod dowodztwem Cesarza Napoleona, w dniu 2otym Kwietnia, w bliskości miasteczka Lützen. Z tey okoliczności w pałacu zimowym złożono dziękczynne modły Naywyższey Istności z przyklęknieniem, w obecności Nayiaśnieyszych Imperatorowych, Wielkich Xiażąt i Xiążen, oraz licznego zgromadzenia znakomitszych osob płci oboiey i Ministrow cudzoziemskich. Przed rozpoczęciem modłow, zarządzaiący Ministerium woiennem, Jenerał porucznik Xiaże Gorczakow czytał o tem zwycięztwie wiadomość, w którey wyrażono: że w rozprawie tey nieprzyiaciel utracił do 15.000 ludzi w zabitych, nie małą liczbę w jeńcach, i pewną liczbę dział. Z naszey strony strata bez porownania mnieysza, i większa częścia w ranionych się zawiera.

Szosta kompania 31go pułku strzelcow własnym kosztem sprawiła obraz świętego Michała, bogato przyozdobiony. Ten swoy dar pobożny poświęciła sławie i pamięci zwycięztw Wielkiego Wodza naszego Xiążęcia M. Ł. Goleniszczewa-Kutuzowa-Smoleńskiego.

Jenerał jazdy Hrabia Wittgenstein mianowany został Wodzem naczelnym woyska, złożonego z połączonych woysk Rossyyskich i sprzymierzonych, ze wszystkiemi prawami, Wodzowi naczelnemu właściwemi, stosownie do ustaw wielkiego działaiącego woyska.

Z Wrocławia d. 27 Maia o godzinie 8 z rana.

W tey chwili Adjutant skrzydłowy J. K. Mości, Major Natzmer, przywiozł wiadomość o nader świetnem zwycięztwie Pruskiey i Rossyyskiey jazdy, które d. 26 Maia pod sprawą Jenerała Blüchera pod Haynau odniosła. Od kilku dni dywizya Francuzka Jenerała Maison,

szła krok w krok za naszą tylną ſtrażą. Za Haynau w mieyscu zdatnem do ukrycia woyska, Jenerał Blücher poſtawił w zasadzce na obudwoch ſtronach drogi, jazdę odwodową Pruską, kiedy tymczasem Rossyyska ſtała dla niey w odsieczy, a dotychczasowa tylna ſtraż korpusu odebrała zalecenie, aby ciągłą walką prowadziła za sobą nieprzyiaciela, i zwabiła go w zaſtawione mu sidła. Zapalenie wiatraka było umowionem godłem do ogólnego natarcia ze wszyſtkich ſtron. Dane rozkazy dokładnie uskutecznione zoſtały. Zaledwie miał czas nieprzyiaciel zebrać się w massę, gdy na niego z przodu i z bokow natarto. Po nieiakim odporze połowa dywizyi Jenerała Maison, która przeszła wąwozy, częścią w pień wyciętą, częścią w niewolę poymaną zoſtała. Zdobyliśmy 11 dział i wiele wozow ammunicyinych; liczby jeńcow niemożna było oznaczyć, przy odieździe bowiem Majóra Natzmer ze wszyſtkich ſtron ich sprowadzano.

Od Adjutanta Jenerała Maison, który doſtał się w niewolę, dowiedziano się, że w bitwie pod Bautzen Jenerała La Bruyere, a naſtępuiącego wieczora w utarczce tylney ſtraży pod Görlitz, Marszałek Diurok, poledł przy boku Cesarza Napoleona.

Z Paryża d. 9 Maia.

Monitor dzisieyszy zawiera naſtępuiący

Urzędowy Rapport

przesłany Nayiaśnieyszey Cesarzowey Reientce, w bitwie dnia 2go Maia ſtoczoney. (*)

"Bitwy pod Weissenfels i Lützen były tylko zapowiednią daleko ważnieyszych wypadkow. Imperator Alexander i Król Pruski (którzy z wszelką swą zbroyną siłą, w oſtatnich dniach Kwietnia do Drezna przybyli) dowiedziawszy się że woysko Francuzkie ciągnie z Turyngii, poſtanowili uderzyć na nie na rowninach Lüceńskich, i wyruszyli dla zaięcia tego mieysca, lecz szybkością obrotow woyska Francuzkiego uprzedzonemi zoſtali. Niezmienili iednak przedsięwziętego zamiaru i poſtanowili uderzyć na woysko Francuzkie, dla wyparcia go z zaiętych ſtanowisk. Stanowisko woyska Francuzkiego w dniu 2gim Maia o godzinie 9tey z rana było naſtępuiące: Lewe skrzydło opierało się o Elſter; skrzydło to składały 5ty i 11ty korpusy, pod sprawą Wicekróla Włoskiego. Srodkiem dowodził Xiąże Moskwy we wsi Kaja. Cesarz znaydował się z dawną i nową gwardyą w Lützen. Xiąże Raguzy ſtał w wąwozach pod Poserna, i z trzema dywizyami składał prawe skrzydło. Nakoniec Jenerał Bertrand ciągnął z 4tym korpusem do wspomnionych wąwozow. Nieprzyiaciel wyruszył i przeszedł Elſter moſtami pod Zwenkau, Pegau i Zeitz. Ponieważ J. C. K. Mość miał nadzieię, że go uprzedzi w

(*) Dla uzupełnienia wszelkich wiadomości, o tym pamiętnym wypadku, rapport ten: zdaie się że w tey woynie iak i w Hiszpańskiey, nie będą już wydawane formalne biulletyny, umieszczamy co do słowa, wſtrzymuiąc się od wszelkich uwag, gdyż skutki okazały doſtatecznie, że bitwa ta nie w tym rodzaiu Francuzow wygrana zoſtała, iak wspomniony rapport całe to zdarzenie wyſtawia; oprocz tego, każdy Niemiecki czytelnik umie już oceniać rzetelność rapportow Francuzkich. (*Przypisek gazety Berlińskiey Haudego i Szpenera.*)

iego obrotach, i że on dopiero dnia 5go będzie mogł uderzyć, przeto Jenerał Lauriston (którego korpus składał ostatni koniec lewego skrzydła) otrzymał rozkaz, aby pociągnął do Lipska, dla zniweczenia zamiarow nieprzyiaciela i wprowadzenia woyska Francuzkiego w stanowisko wcale inne od tego, w którem nieprzyiaciele w celu wprawienia iego kolumn w nieład i zamięszanie, znaleść go spodziewali się, i w którem się dnia 2go b. m. istotnie znaydowało. O godzinie 9tey usłyszał Cesarz strzelanie z dział w okolicy Lipska, i udał się tamże czwałem. Nieprzyiaciel bronił wioski Lindenau i mostow przed Lipskiem. Cesarz Jmć oczekiwał tylko na odebranie tych stanowisk, z wydaniem rozkazow woysku całemu aby wyruszyło w tym kierunku, posunęło się ku Lipskowi, przeszło na prawy brzeg Elster, i uderzyło z tyłu na nieprzyiaciela; lecz o godzinie 10tey woysko nieprzyiacielskie posunęło się ku Kaja w tak gęstych kolumnach, iż cała zaćmiło okolice. Nieprzyiaciel rozwinął siłę, która się ogromną zdawała; Cesarz wydał natychmiast rozrządzenia. Wicekról odebrał rozkaz udać się na lewe skrzydło Xięcia Moskwy; trzeba było 3ch godzin czasu do uskutecznienia tego obrotu. Xiąże Moskwy kazał się wziąść do broni, i wytrzymał z swemi dywizyami walkę, która po upłynięciu pięciu godzin, okropną stała się. Cesarz stanął na czele gwardyi, udał się za środek i wsparł prawe skrzydło Xięcia Moskwy. Xiaże Raguzy stał z swemi trzema dywizyami na samym końcu prawego skrzydła. Jenerał Bertrand miał rozkaz posunąć się w tyle nieprzyiaciela w chwili, kiedy linia w nayzaciętszey była bitwie. Podobało się szczęściu wszelkie te środki, nayświetnieyszym uwieńczyć wypadkiem. Nieprzyiaciel, któremu pewną zdawało się rzeczą, że zamiar iego pomyślnie poydzie, pociągnął dla obeyścia naszego prawego skrzydła i dostania się do Weissenfels. Trzymał go na wodzy Jenerał Compans, dowodzca wielkiey zalety, na czele pierwszey dywizyi Xięcia Raguzy. Pułki marynarzy wytrzymały z zimną krwią powtarzane natarcia, i okryły poboiowisko trupem wyborney jazdy nieprzyiacielskiey. Naywiększe natężenia piechoty, jazdy i artyleryi zaszły we środku. Cztery z pięciu dywizyy Xięcia Moskwy, należały iuż do bitwy. Wieś Kaja kilka razy zdobywano i tracono; wieś ta pozostała była w mocy nieprzyiaciela; Hrabia Lohau wysłał Jenerała Rikard dla odebrania oneyże, co też i nastąpiło.

W bitwie liniia 2 mile wynosząca, okryta była chmurami ognia, dymu i kurzu. Xiąże Moskwy, Jenerałowie Souham i Girard wszędzie byli obecnemi, wszystkiemu zaradzali. Jenerał Girard raniony od kilku kul karabinowych, chciał pozostać na poboiowisku. Oświadczył: "iż chce umierac iako dowodca poruczonego mu woyska. dla wszystkich bowiem odwagą tchnących Francuzow, nadeszła chwila zwyciężać lub umierać.,,

Tymczasem spostrzeżono w odległości kurzawę i pierwszy ogień korpusu Jenerała Bertranda. W tym samym czasie, Wicekról wszedł na lewey stronie w liniią. Xiąże Tarentu uderzył na odwod nieprzyiacielski i przybył do wsi, o którą nieprzyiaciel opierał swe prawe skrzy-

)2(

dło. W tey chwili podwoiło woysko nieprzyiacielskie swoie usiłowania, przeciw naszemu środkowi: zaięło znowu wieś Kaja, nasz środek ustąpił, wyszło z szeregu kilka batalíionow, lecz gdy odważna młodzież uyrzała Cesarza, zebrała się znowu w ściśniętą linią i wykrzykneła: "Niech żyie Cesarz!,, Jego Cesarsko-Królewska Mość przekonał się: iż nadeszła iuż chwila wygraną lub przegraną stanowiąca; ani oka mgnienia czasu tracić nienależało. Cesarz rozkazał Xięciu Trewizy udać się w 16 bataliionow nowey gwardyi do wsi Kaja, uderzyć tamże iak nayśpieszniey, wyprzeć nieprzyiaciela, odebrać wieś i wyciąć w pień wszystko, coby mu tylko zaszło drogę. W tym samym czasie rozkazał Cesarz Adjutantowi swemu, Jenerałowi Drouot, pełnemu zalet Officerowi od artyleryi, aby zebrawszy bateryą o 80 działach, zaprowadził ią przed dawną gwardyą, która stała plutonie w kształcie 4ch redut uszykowana dla wspierania środka, a za nią cała nasza jazda w porządku do bitwy. Jenerałowie Dulauley, Drouot i Devaux pośpieszyli cwałem z 80 działami i ustawili takowe w kupie. Ogień był okropny, nieprzyiaciel zaczął się chwiać wszędzie. Xiąże Tarentu zdobył wieś Kaja bez oporu, rozgromił nieprzyiaciela, przedarł się naprzod i kazał uderzyć w bębny do natarcia. Jazda i artylerya nieprzyiacielska usunęły się.

Jenerał Bonnet dowodził iedną z dywizyy Xięcia Raguzy i otrzymał rozkaz, aby posunął się w lewą ku wsi Kaja dla wspierania środka. Wytrzymał on kilkakrotne natarcia jazdy nieprzyiacielskiey, i zadał nieprzyiacielowi znaczną stratę. Tymczasem zbliżył się Jenerał Bertrand i wszedł w linią. Na prozno uwiiała się jazda nieprzyiacielska wedle iego czworogranow, niemogła bynaymniey wstrzymać iego postępu. Aby go bliżey sprowadzić, rozkazał mu Cesarz wziąść inny kierunek i posunąć się ku Kaja. Całe prawe skrzydło zmieniło położenie swego czoła, w prawą naprzod. Nieprzyiaciel poszedł w ucieczkę, ścigaliśmy go półtorey mili i przybyliśmy do pagórka, na którym w czasie bitwy znaydowali się: Imperator, Król Pruski i Xiążęta domu Brandeburskiego; uwiadomił nas o tem Officer, którego tam poymano w niewolą. Zabraliśmy kilka tysięcy ludzi w niewolą. Liczba jeńcow byłaby ieszcze większa, gdyby nieprzyiaciel nie miał licznieyszey od nas jazdy, a Cesarz nieochraniał naszey. Na początku bitwy rzekł Cesarz do woyska: "To iest bitwa, iak owa w Egipcie.,, Dobra piechota, wspierana od artyleryi, musi sama wystarczyć sobie.,, Jenerał Gourré, Szef głownego sztabu Xięcia Moskwy, poległ śmiercią godną walecznego żołnierza. Stratą nasza wynosi do 10,000 w zabitych i ranionych; nieprzyiacielska zaś 25,000 do 30,000 cenioną bydź może. Gwardya Króla Pruskiego iest zniszczona. Gwardye Imperatora Rossyyskiego ucierpiały znacznie; obiedwie dywizye kirysserow z 10ciu pułkow złożone, zostały zniesione. (**) Cesarz Jegomość nie może się wychwalić dobrey woli, ducha i nieustraszoney odwagi woyska. Nasi młodzi żołnierze nie lękali się żadnego niebezpieczeństwa. W tym wielkim wypad-

(**) Dzięki niebu wszelkie te zniszczenia, kończą się na papierze. (*Przypis. teyże.*)

ku, okazali całą szlachetność krwi Francuzkiey. Sztab głowny ogłosi w swym rapporcie piękne czyny, uświetniaiące ten dzien pamiętny, który iak piorun zniszczył uroienia i rachuby, na zgładzenie i podzielenie Państwa wymierzone. W tey iedney chwili ukryte spiski, przez całą zimę od Londyńskiego gabinetu knowane — iak Gordyiski węzeł cięciem miecza Alexandra Wielkiego — rozprzężone zostały. Poległ Xiąże Hessen-Homburg. Jeńcy zeznaią, że młody następca tronu Pruskiego iest raniony, a Xiąże Meklemburg-Strelitz zabity.

Piechota starey gwardyi, którey 6 tylko bataliionow przybyło w ow czas, samą tylko swą obecnością przyłożyła się do bitwy, w ktorey okazała zimną krew zwykłą sobie; niedała ona ani razu ognia. Nie była w nim połowa woyska, gdyż 4ry dywizye z korpusu Jenerała Lauristona, zaięte były iedynie obsadzeniem Lipska; 3 dywizye Xięcia Reggio o dwa dni drogi, oddalone ieszczę były od poboiowiska. Hrabia Bertrand z iedną tylko dywizyą należał do bitwy i to tak mało, że tylko 50 utracił ludzi. Druga dywizya nowey gwardyi dowodzona od Jenerała Barrois, oddalona ieszcze była o 5 dni drogi, a połowa starey gwardyi pod sprawą Jenerała Decouz, nadeszła dopiero była od Erfurtu. Nie nadciągnęły ieszcze były bateryje odwodowe, z więcey iak 100 dział składaiące się; w ow czas były dopiero między Moguncyą i Erfurtem, a korpus Xięcia Belluny o 3 dni drogi oddalony był ieszczę od poboiowiska. Korpus jazdy Jenerała Sebastiani, wraz z trzema dywizyami Xięcia Eckmühl stał nad dolną Elbą. Tak więc woysko sprzymierzone, 150 do 200,000 głow wynoszące, dowodzone od obudwoch swych Monarchow, maiąc na czele kolumn mnostwo Xiążąt domu Pruskiego, od słabszego przez połowę woyska Francuzkiego, pobite i w nieład wprawione zostało. Wozy lazaretowe i poboiowisko, nader poruszaiący wystawiały widok; młodzi żołnierze zobaczywszy Cesarza zapominali o boleściach i wołali: "Niech zyie Cesarz!" na co Monarcha oświadczył: "Od lat zostu iak dowodzę woyskiem Francuzkiem, nie widziałem tyle odwagi i poświęcenia się."

Doznałaby wkrotce Europa spoczynku, gdyby Władzcy i Ministrowie ich gabinetowi, mogli się byli znaydować na tem poboiowisku. Zrzekliby się nadziei: iż potrafią kiedyś zaćmić gwiazdę pomyślności Francyi i zobaczyliby: że ci sami Doradzcy, którzy chcą rozerwać Francyą i upokorzyć Cesarza, własnym Monarchom zgubę gotuią (***). *(Z gazety Lipskiey.)*

Z Wiednia d. 3 Czerwca.

Gazeta tuteysza *Postrzegacz Austryacki* zawiera pod artykułem *Teatr woyny* co następuie:

"Podług doniesień z Luzacyi głowna kwatera Cesarza Francuzow była do 28 Maia w Lignicy. Woysko Francuzkie czy-

(***) Wie cała Europa, kto iest ten Monarcha, ktory mniema, iż nie ma innego przeznaczenia, iak spokoyne ościenne Państwa zagarbiać lub rozrywać, albo też wprowadzać chytrym pozorem przyiaźni, Rządzcow iey w zgubną przepaść. Ktoż inny iak Napoleon mogłby dadź ludom pokoy, tak gorąco od wszystkich pożądany narodow? Prawdziwie, nie chciwość zdobyczy podała miecz w ręce

niło ciągle swe poruszenia przeciw nieprzyiacielowi.

"O zdarzeniach w Luzacyi d. 19, 20 i 21 Maia ogłoszone zostały z strony Rossyyskiey następuiące urzędowe doniesienia od połączonych woysk:

Rapport o potyczkach d. 7 (19) Maia 1813.

Nadeszłe d. 6 (18) doniesienia potwierdzały iednozgodnie to, czego się z rozpoznawań domyślano, że nieprzyiaciel wszystkie swoie siły do siebie ściągnął, dla uderzenia na sprzymierzone woysko, które między Bautzen i Weissenbergiem pod gołem niebem iak następuie rozłożone stało: Przednia straż pod dowodztwem Jenerała Hrabiego Miłoradowicza trzymała osadzone miasto i wzgorki po lewey stronie; korpus Kleista stał podobnież iako przednia straż na wzgorkach po prawey stronie miasta. Oba te korpusy miały przed sobą wąwozy Spree. Korpus Jenerała Blüchera stał na wzgorkach Krekwickich. Lewe skrzydło pod Jenerałem Xciem Gorczakowem opierało się o gory leśnie. Oddziały jazdy stały na wzgorkach i w dolinach, które przerzynaią ciągnące się aż do granicy Czeskiey wzgorki. Rossyskie gwardye i jazda stanowiły odwod.

Tegoż dnia dowiedziano się, że korpus Lauristona idzie z Senftenberga do Hoyerswerda, i że postępuie za nim inny korpus, który iedni mieli za korpus Wiktora, drudzy za Sebastianiego. Korpus Lauristona rachowano 14,000, a drugi 20,000 ludzi, i mniemano ie bydź o dzień drogi ieden od drugiego oddalone.

Postanowiono poyśdź niezwłocznie przeciw pierwszemu i uderzyć nań nim złączy się z stoiącemi przed Bautzen woyskami. Spodziewano się pobić go, nim potrafi ściągnąć do siebie drugi korpus. Korpusy Jenerałow Barclay de Tolly i Jorka wysłane zatem zostały w nocy z 6 na 7my (z 18 na 19) przeciw postępuiącemu od Hoyerswerda nieprzyiacielowi. Miały one rozkaz wrocić natychmiast po ukończoney wyprawie do głownego woyska, ażeby z połączonemi siłami w obranem stanowisku oczekiwać na attak nieprzyiaciela. Tymczasem Lauriston postąpił iuż był daley ku Bautzen i złączył się z idącym za nim korpusem, tak iż przy Königswartha i Weissig natrafiono iuż na nieprzyiaciela, iako to: Jenerał Barclay de Tolly przy Königswartha na korpus Lauristona, a Jenerał Jork przy Weissig na znacznieyszy korpus, który szedł za Lauristonem. Nieprzyiaciel miał przeto, osobliwie przeciw Jorkowi daleko przewyższaiącą liczbę. Postanowiono niemniey zaraz na niego uderzyć, i w tey samey chwili kiedy Barclay uderzył na korpus Lauristona, rzucił się Jenerał Jork na korpus Sebastianiego (?) dla wsparcia Barclaia. Potyczka była żywa i zakończyła się o godzinie 10 w wieczor. Stratę nieprzyiaciela rachuią do 3000 w zabitych ranionych; zabrano mu 7 dział

sprzymierzonym przeciw niemu Mocarstwom, ale iedynie chęć utrzymania teraźnieyszego ich bytu, wolnym od obcego wpływu. Ile my dalecy iesteśmy od chęci nadawania praw Francyi, tyle dalecy iesteśmy od tego, abyśmy ie od Francyi przyimować mieli, ile gdy wspomnione prawa, iak tylekrotne stwierdziło doświadczenie tey są istoty, że przez nie bieg całey budowy rządowey gwałtownie tamowany i ta do zupełnego ustania niemal, doprowadzoną bywa. (*Przypisek teyże.*)

i 2000 jeńcow, pomiędzy któremi znayduią się Jenerał dywizyi Pequeri i Jenerałowie brygady Martelli i St. Andreas. Wyprawa ta była co do iey skutku ukończona, i oba Jenerałowie stosownie do instrukcyy cofneli się do swoich stanowisk. Nie mogli z sobą tylko 6 dział zabrać, ponieważ u 7mego były koła połamane, i te wraz z jeńcami przyprowadzili.

Rapport o potyczkach d. 8 (20) *Maia.*

Zaledwo oba wysłane korpusy powrociły d. 8 (20) do swoich stanowisk przy Gottamelde, gdy nieprzyiaciel postąpił około południa kolumnami przeciw Bautzen i pod zasłoną mocnego z dział ognia uderzył na przednie straże pod rozkazami Jenerałow Miłoradowicza i Kleista. Ostatni utrzymał uporczywie z korpusem swoim wzgorki pobliskie Bautzen, około których zaszła nayżywsza i naychwalebnieysza rozprawa. Miał on doczynienia, bez przesadzenia z mocnieyszym cztery razy nieprzyiacielem, i nie prędzey cofnął się do głownego stanowiska aż około godziny 4tey, gdy nieprzyiaciel zaszedł mu z lewego boku i na lewym boku swoim i z przodu naymocnieysze wytrzymał attaki. Zaciętość, z iaką Jenerał Pruski Kleist i Jenerałowie Rossyyscy Rüdiger i Roth, i Pułkownik Markow tych wzgorkow bronili, i sprawienie się w tey rozprawie żołnierzy wzbudziły podziwienie woyska. W tymże czasie kiedy nieprzyiaciel na to mieysce nacierał, uderzył także na środek i na lewe skrzydło. Lecz i tu był od Hrabiego Miłoradowicza i Xcia Eugeniusza Wirtemberskiego dzielnie przyięty i zawsze odpierany. Ciemno się iuż zrobiło, gdy nieprzyiaciel wysłał swoich strzelcow do leśnych wzgorkow, które gorowały nad ostatnim końcem lewego naszego skrzydła, grożąc nam zaskoczeniem. Xże Wirtemberski posłał przeciw nim swoich strzelcow. Cesarz wysłał tamże Pułkownika Michaud, iednego z swoich adjutantow, do kierowania tem poruszeniem, i Francuzi odpartemi zostali do wąwozu, którym weszli.

Potyczka, którą nieprzyiaciel w powyższych mieyscach rozpoczął, trwała przy nieustaiącym ogniu z dział i karabinow aż do godziny 10 w wieczor. Kosztować go musiała do 6000 ludzi, ponieważ zdobywać musiał pod ogniem z dział i ręczney broni wąwoz Spree. Na lewem skrzydle korpus Xcia Wirtemberskiego potykał się z taką samą odwagą, iak korpus Kleista na prawem.

Rapport o potyczkach d. 9 (21) *Maia*

Noc położyła koniec walce d. 8 (20) Dotąd nie zaszło było nic za stanowiskiem. D. 9 (21) o godzinie w pół do piątey z rana uderzył nieprzyiaciel na nowo na lewe skrzydło nasze, który to attak żywem ogniem strzelcow, których w gory aż do Cunewalde wysłał, zagrażaiąc nam z boku, popierał. Hrabia Miłoradowicz i Xże Wirtemberski odparli iednak nieustraszenie te attaki, które nieprzyiaciel aż do południa żywo ponawiał.

Tymczasem między godziną 6 i 7mą z rana zaczęła się także żywem ogniem z dział z ręczney broni walka na prawem skrzydle naszey linii, gdzie korpus Jenerała Barclay de Tolly stał. Nieprzyiaciel był tam w znacznie przemagaiącey liczbie i dokładał wszelkiey usilności o-

skrzydlić ten korpus z prawego boku od lasu, który go zasłaniał. Jenerał Barclay de Tolly stał na wzgorkąch pod Steina, gdzie znaydował się wiatrak. W czasie walki rozciągnął się aż do Barut (o 3 godziny drogi od Bautzen.) Wypadało ten korpus zmocnić, co też nastąpiło. Jenerał Kleist odebrał rozkaz udania się tam. Uderzył rownie żywo, iak rozsądnie na nieprzyiaciela, i przymusił go do odstąpienia korzyści, które mu przewyższaiąca iego siła nadawała. Jenerał Blücher wsparł dwiema brygadami te attaki, i nieprzyiaciel przez to nagłe przeyście do zaczepnego działania zobaczył się bydź zniewolonym do odstąpienia swoiego planu obeyścia prawego skrzydła, rownie iak na lewem.

W czasie wszystkich tych attakow dawał nieprzyiaciel ciągle z dział i ręczney broni ognia, a mianowicie do środka, przeciw któremu iednak nic ważnego nie był przedsięwziął. Nagle przeniosła się walka na Krekwickie wzgorki, gdzie stał korpus Jenerała Blüchera. Nieprzyiaciel korzystał z chwili, w którey ten Jenerał z połową swoiego korpusu opuścił to stanowisko, wspieraiąc korpus Jenerała Barclay de Tolly. Nieprzyiaciel uderzył potężnie z większą częścią swey siły, którą na 3 kolumny podzielił, z trzech stron na te wzgorki; siła iego była tu przewyższaiącą; strzelcy iego usadowili się we wsi Krekwitz. Woyska broniły tych wzgorkow z bezprzykładną zaciętością. Cztery batalijony Rossyyskiey gwardyi poszły wesprzeć Jenerała Blüchera. Tymczasem też lewe skrzydło pod rozkazami Hrabiego Miłoradowicza poszło zaczepnie naprzod, zabrało nieprzyiacielowi kilkanaście dział, zniszczyło kilka batalijonow i co raz daley postępowało.

Walka stawała się co chwila bardziey morderczą. Zresztą nadszedł moment, w którym wyższe woyskowe powody i względy stanowić kazały czyli ma daley bydź prowadzoną lub zerwaną. Obrano ostatnie postanowienie i zaczęto się cofać, co w iasnym dniu o godzinie 7 mey wieczorem w oczach nieprzyiaciela, iak na placu parady, nastąpiło, i nieprzyiaciel nie może się z naymnieyszym znakiem zwycięztwa pochwalić, gdy tymczasem połączone woysko w trzech pamiętnych tych dniach przez waleczność i wytrwałość swoich żołnierzy zabrało 12 dział i 3000 jeńcow, pomiędzy któremi znayduie się czterech jenerałow i wielu wyższych officerow. Podług nayumiarkowańszey rachuby wynosi strata Francuzow do 14,000, a woyska sprzymierzonego nie przechodzi 6000 ludzi.

Nic niewyrowna odwadze i wytrwałości, z iaką woysko walczyło, i zimney krwi i porządkowi, z iakim się cofnęło. Duch żołnierzy iest taki sam, iak w pierwszym dniu kampanii; pragną tylko nowey walki.

Z Radziwiłłowa d. 20 Kwietnia.

Dnia 18go przybył tu z zagranicy JO. Xiąże Alexander Borysowicz Kurakin, i tegoż dnia odiechał traktem do Zytomierza.

Z powodu zaczenaiącey się prenumeraty na Gazetę Krakowską od 1go Lipca r. b. uprasza Redaktor, aby życzący ią trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać.

DODATEK DO Nro 47. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 13 CZERWCA 1813 Roku W NIEDZIELĘ

Prefekt Departamentu Krakowskiego.

Znaczna liczba rannych woysk Rossyyskich żołnierzy do Częstochowy przybyła, potrzebuie zaopatrzenia w bieliznę, szarpie, i bandaże. Wzywa więc wszystkich szanownych obywateli szczególniey też płeć piękną, aby zwykłą ludzkością powodowana, wsparcie takowe do Biór Prefekta przesłać starała się, dla iak nayrychleyszego nieszczęśliwym tem woyny ofiarom w pomoc przybycia.

W Krakowie d. 11 Czerwca 1813.

Wielogłowski, Z. P.

Srokanicz, Z. S. J.

Z Warszawy d. 5 Czerwca.

Odezwa N. Cesarza Alexandra do woyska.

Rycerze! wyście się na polach bitwy okryli nowemi sławy wieńcami; oyczyzna z radością widzi w was godnych synów swoich. Dnia 7 woyska pod dowodztwem Jenerała od Infanteryi Barklay de Tolly z wielkiem męztwem poraziły korpus nieprzyiacioł, którym dowodził Jenerał Lauriston. Siedem dział, 1500 ieńcow, 4 Jenerałow, oraz wielu sztabs i oberofficerów iest owocem tey wygraney. — Budysińskie pola świadkami były w czasie trwałey przez dzień 8 i 9 znakomitey walki stałości i męztwa waszego, z iakiemiście się opierali zupełnie przewyższaiącey was nieprzyiacielskiey sile. — Obrot, iaki potem uczynić wypadało, aby weiągnąć nieprzyiaciela daley, i pokombinować nasze obroty ze zbliżaiącemi się do nas zapasnemi woyskami i gotuiącemi się do działania wespoł z nami sprzymierzeńcami, nastąpił w iak naywiększym porządku i a uratności, przez co na sprawiedliwą zasłużyliście pochwałę, ku podziwieniu nawet samego nieprzyiaciela. — Rycerze! wdzięczność wam moię oświadczam, i niewątpliwie ufam męztwu waszemu. — Prawica Naywyższego niech was umacnia, i z wami przebywa. — W Reichenbach Maia 10 dnia 1813 roku.

Na oryginale własną Jego Imperatorskiey Mości ręką podpisano.

Alexander.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego.

Monopolium solne w kraiu Xięstwa Warszawskiego iest własnością Skarbu

publicznego. Rząd do sprowadzenia soli w potrzebney na konsumpcyą ilości, do zapewnienia Skarbowi tego żrzodła dochodu, rownie iako i do obmyślenia środkow, aby za pomierną cenę mieszkańeom sól sprzedawaną bydź mogła, był i iest obowiązany.

Z usunięciem się Rządowych Władz Xięstwa sól z magazynow Skarbowych sprzedaną została; lecz nabywcy z kupieniem oney nie mogli nabyć prawa sprzedawania, które iest iedyną prerogatywą Rządu: Nadto ieszcze, wprowadzone świeżo z Departamentu Krakowskiego znaczne zapasy, zmuszaią Rząd tymczasowo ustanowiony do podania przez Gazety do publiczney wiadomości następuiącego Obwieszczenia:

Rada Naywyższa, chcąc mieć wiadomość o ilości w kraiu znayduiącey się soli, aby tem samem dalszą oneyże potrzebę zapewnić zdołała, a razem i sprzedaż teyże soli z magazynów publicznych z pożytkiem dla Skarbu, a dla mieszkańcow z dogodnością zabezpieczyć mogła, postanowiła ninieyszem podać do publiczney wiadomości, iż wszyscy właściciele soli, więcey nad iednę beczkę oney maiący, sól takową do naybliższych magazynow w przeciągu trzech tygodni od daty ninieyszego Obwieszczenia, a naydaley do dnia 24 b. m. złożyć powinni. O ilości zaś znayduiącey się u nich soli natychmiast Dyrekcyą nayblizszą Skarbową, lub przynaymniey Podprefekta respective Powiatu, uwiadomią, którzy wedle przepisów sobie w tey mierze udzielonych postąpią.

Ktokolwiek z posiadaczów soli ma wiecey nad iednę beczkę, Władze wzmienione nie zawiadomi, ten opłaci sztrof wartości ukrytey soli z którego połowa przeznacza się dla donosiciela, a druga Skarbu staie się własnością; nad to ieszcze i sól będzie mu skonfiskowaną. Sztrof pieniężny rozciągniętym będzie i na tych, którzy nie donoszą Władzy przyzwoitey o znayduiącey się soli na ich ziemi, czy to w dziedziczney, lub też pod iakimkolwiek bądź tytułem zostaiącey possessyi.

Nakoniec, właściciele soli życzący sprzedać onę, mogą się ułożyć w Dyrekcyi Ministrostwa przychodów i Skarbu, które do tego iest upoważnionem.

Działo się na Sessyi w Warszawie d. 2 Czerwca 1813.

(Podpisano): *Nowossilzóff.*

Z Poznania d. 29 Maia.

Od dni kilku raz wraz przechodzi tędy woysko Rossyyskie.

Z Rygi d. 5 Maia d. k.

Przybyło tu na okrętach 1100 do 1300 jeńcow woiennych Francuzkich w Luneburgu zabranych; maią oni bydź wewnątrz kraiu odesłani, i tam do robot około budowy miast i twierdz użyci. Wszyscy Niemcy, którzy się w korpusie Jenerała Moranda znaydowali, pozostali w Kolbergu, a podług Naywyższego rozkazu jeńcy Sascy, którzy się tu znaydowali, w dawnieyszym nawet czasie zabrani, odzyskali zupełną wolność.

DONIESIENIA.

Podinspektor Dóbr i Lasow Narodowych okręgu Szydłowskiego, podaie ninieyszym do publiczney wiadomości, iż na dniu 15 b. m. i r. w skutku Reskryptu JW. Prefekta Dep. Krakowskiego, z d. 1 Czerwca 1813 r. Nr. 4587 odbywać się będzie licy,

tacya na sześcioletne wydzierżawienie wsi Skotnik wielkich w powiecie Stobnickim sytuowaney, w Biorze Podinspektora okręgu Szydłowskiego, w Stobnicy posiedzenie swe maiącego, którey pretium fisci summę złp. 6152 gr. 11½ wynosi. Każdy więc chęć zadzierżawienia maiący, zaopatrzony wadium czyli zadatkiem czwartą część summy fiskalney wynoszącym w oznaczonym mieyscu i terminie znaydować się zechce, gdzie rownie punkta licytacyi, iako też warunki kontraktu oznaymione zostaną.

W Stobnicy d. 7 Czerwca 1813 r.

W słabości W. Podinspektora.

Siewie inski.

Podinspektor Dóbr i Lasow Narodowych okręgu Białoprominickiego w Departamencie Krakowskim do publiczney wiadomości podaie, że realności Skarbowe w Departamencie Krakowskim leżące iako to: Prebenda S. Bartłomienia w Słomnikach którey cena fiskalna zł. pol. . . . . . . 366.
Probostwo szpitalne w Proszowicach zł. pol. . . 1074.
Woytostwo w Chełmie . . . . 300.

Będą sposobem licytacyi dnia 21 Czerwca r. b. w Biorze Podinspektora na lat 3 wydzierżawione. Każdy zatem życzący sobie tych dzierżawy zechce się w namienionym wyzey dniu i mieyscu znaydować będąc zaopatrzeni nietylko w wadium czwartą część roczney summy wynoszącey, ale nadto kwalifikacyą i fundusz pewny na kaucyą w połowie roczney summy wyrownywaiący. Warunki ogólne pod któremi wydzierżawienie realności nastąpi, są też same, iakie w roku przeszłym, i te przy akcie licytacyi ogłoszone zostaną. W Krakowie d. 7 Czerwca 1813 roku.

Krauz.

Niżey podpisany do publiczney wiadomości podaie: iż z mocy Rezolucyi JWgo Prezesa Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem dzisieyszym do Nru Dziennika 1076 zapadłey, rożne rzeczy ruchome, po nigdy UUr. Andrzeiu Brzeskim, i Katarzynie z Kempińskich małżonkach pozostałe, iako to: zboże, siano, krowy, konie, trzoda, pszczoły, bryczki, wozy, garnce i porządki browarniane, oraz sprzęty domowe i ekonomiczne, we wsi Bolechowicach w Powiecie i Departamencie Krakowskim leżących, Dnia dwudziestego pierwszego Czerwca, Roku teraźnieyszego tysiąc ośmset trzynastego, o godzinie osmey ranney; a zaś srebro, suknie, futra, pościel, bielizna stołowa, i inne rzeczy ruchome tu w Krakowie w kamienicy w przecznicy z ulicy Swieckiey na ulicę S. Anny prowadzącey pod Nr. 315 stoiącey na drugim piętrze, dnia dwudziestego trzeciego tegoż miesiąca i roku o godzinie dziewiątey rano za gotowe pieniądze w monecie srebrney Courant przez niżey podpisanego sprzedawane będą; chęć zatym nabycia przerzeczonych rzeczy maiący, na mieysca wyżey wymienione w czasie poprzednio wyrażonym udać się raczą. — W Krakowie dnia 8go Czerwca 1813 Roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Depar. Krak.

Podinspektor Dóbr i Lasow Nerodowych okręgu Szydłowskiego, ninieyszym do Publiczney podaie wiadomości, iż wieś Skotniki wielkie w powiecie Stopnickiem leżąca, będzie sposobem licytacyi dnia 15 Czerwca r. b. w Biorze Podinspektora posiedzenie swe w zamku Stopnickiem maiacego wydzierżawiona na lat 6. Każdy zatem życzący sobie tey dzierżawy, zechce się w pomienionym wyżey dniu i mieyscu znaydować, będąc zaopatrzony nie tylko wadium czwartą część roczney summy 6152 złp. wynoszącą, ale nadto dokładną kwalifikacyą obięcie dzierżawy ułatwiaiącą. Wyciąg intraty, rownie iak warunki kontraktu powszechnie wiadome, każdego czasu w Biorze Podinspektora widzianemi bydź mogą.

W Krakowie dnia 30 Maia 1813 roku.

Bogusławski.

Komornik Sądowy Powiatu Jędrzeiowskiego, ninieyszym uwiadomia, że prowenta dóbr Oxy, które po odtrąceniu expens gruntowych i podatkow wszelkich razem z propinacyą summę 4489 złp. rocznie wynoszą, takowe na rok teraźnieyszy

od 24 Czerwca r. b. 1813 zaczynaiący się i tegoż dnia 1814 roku kończyć się maiący, z wygodnemi pomieszkaniami dnia 20 Czerwca r. b. od god. 9 ranney aż do 6tey wieczorney tamże na gruncie w Oxy pod Nrem 47 urzędownie więcey daiącemu w dzierżawę puszczone zostaną. Każdy więc pretendent zaopatrzony w wadium dziesiątą część summy szaconkowey wynoszące, terminu i mieysca wyżey oznaczonych pilnować winien, gdzie nietylko warunki licytacyi odczytane, ale nadto akta pewność intraty pokazuiące przed zaczęciem aukcyi okazane zostaną. Dan w Jędrzeiowie dnia 28 Maia 1813.

Ign: Rzuchowski, Komornik Pow. Jęd: Depar. Krakow.

Gdy układ o dobra do Margrabstwa Pińczowskiego należące pomiędzy JWW. Józefem Janem Nepomucynem z Habiow Wielopolskich Margrabią, z Gonzagow Myszkowskim, i Józefem Stanisławem na Żywcu i Pieskoweyskale Hr. Wielopolskim, oraz Andrzeiem na Żywcu i Pieskoweyskale Hr. Wielopolskim, tudzież Joanną z Hr. Bielińskich Margrabiną Myszkowską dnia 7 Kwietnia 1813 r. przed Notaryuszem Ur. Kossowiczem w Krakowie spisany, i do akt hipotecznych Departamentu Krakowskiego wniesiony, przechodzi prawa stron godzących się, tak z przyczyny nadwerężenia warunkow konstytucyą r. 1601 Vol. II. fol. 1515, i Erekcyą Margrabstwa Pińczowskiego iak nayuroczyściey zastrzeżonych, iako też z powodu ubliżenia prawu znaczney części familii Wielopolskich do układu wspomnionego nienależącey, a iednak z tey że samey linii od iednego Pradziada pochodzącey, Dekretem zaś N. Pana pod dniem 8 Czerwca r. 1812 i innemi ustawami iak naymocniey zabespieczonemu, nakoniec z tego względu, iż sprzeciwia się zawiadomieniu przez JW. Andrzeja Hr. Wielopolskiego imieniem własnym i Familii swoiey w Gazecie Krakowskiey Nr. 55 pod d. 4 Lipca r. 1811 i przy Dzienniku Departamentowym Krakowskim umieszczonemu, ktorym zawiadomieniem Publiczność ostrzeżoną została „ że JW. Józef z Wielopolskich Myszkowski Margrabia Pińczowski prawa żadnego alienowania, ani onerowania dóbr do tegoż Margrabstwa należących nie ma.„ Zatem niżey podpisany ma sobie za obowiązek imieniem swoim, oraz imieniem tey części Familii swoiey, która do wyżey wymienionego układu nienależała, ostrzedz ninieyszem Publiczność o nieważności takowego układu, którą prawnie dowieść niezaniedba, równie o niepewności nabywania na mocy tychże praw, wszelkich do dóbr Margrabstwo Pińczowskie podług dawney Erekcyi składaiących, która to czynność nabywaiącym szkodę niezawodnieby sprawiła. Dan w Krakowie d. 7 Czerwca 1813 roku.

Jan Kanty Hrabia Wielopolski.

Gdy JWmu Janowi Kantemu Hrabiemu Wielopolskiemu podobało się w przeszłey gazecie Krakowskiey Nro 46 Tranzakcyą dd. 7 Kwietnia r. b. pomiędzy mną niżey podpisanym, a JWnym Józefem Stanisławem dwoyga Imion na Żywcu i Piaskowey Skale Hrabią Wielopolskim naybliższym Maioratu następcą, oraz JWnym Andrzeiem na Żywcu i Piaskowey Skale Hrabią Wielopolskim bratem iego młodszym, (którzy obadway wraz z trzema synami pierwszego, iednę następczą respective od Dziada i Pradziada formuią liniią i nad których nikt więcey rościć niemoże prawa), zawartą a na Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego, Traktacie Wiedeńskim i Dekretach Nayiaśnieyszego Pana gruntuiącą się, za nieważną bez Dekretu Sądowego ogłosić i Publiczność ostrzedz, ażeby nikt w żadne kupno dobr do Margrabstwa Pinczowskiego należących zemną nie wchodził: przez które to ostrzeżenie, dał powod Publiczności do mniemania, iakobym dobra rzeczone miał do sprzedania i sprzedać zamyślał: zaczem niechcąc, ażeby Publiczność w tem mniemaniu pozostała i ażeby maiący ochotę kupna, na prożno nieudawali się do mnie; mam za obowiązek uwiadomić każdego, iż z tychże wspomnionych dobr, zostawiwszy znaczną część przy Majoracie Myszkowskich, a resztę iescze w dniu 20tym Kwietnia r. b. prawnie i Urzęd wnie sprzedawszy, ani iedney wioski nie mam iuż do sprzedania. Niechayże więc każdy korzysta z ostrzeżenia JWgo Jana Hrabi Wielopolskiego i w żadne zemną nie w daie się kupno. — W Krakowie dnia 11go Czerwca 1813

Józef Nep. Wielopolski Margrabia z Gonzagow Myszkowski.